

W Imię Boga Miłosiernego, Litościwego.

## **Wyrazy uznania dla Ravila Bukharaeva**

### **Streszczenie Kazania Piątkowego**

**Wygłoszonego przez Jego Ekscelencja Mirza Masroor Ahmad(aba),  
Przywódcę Światowej Muzułmańskiej Wspólnoty Ahmadiyya w  
meczece Bait-ul-Futuh w Londynie.**

*27 stycznia, 2012 r.*

Jak powiedział Hudhur [arab. Jego Ekscelencja], z przekazów dotyczących życia Proroka (saw) wiemy, że mówił on: „mówcie o dobrych cechach tych spośród was, którzy umarli" oraz „nie wspominajcie o ich wadach".

Hudhur przypomniał, że każdy z nas ma zarówno zalety, jak i wady. Po śmierci człowiek traci więź z tym światem i dlatego nie ma potrzeby wspominania jego niedociągnięć, ale rzeczywiście powinniśmy wspominać jego dobre cechy. Po pierwsze, mogą one stanowić inspirację dla innych, a po drugie motywują nas do modlitw za duszę zmarłego. Jak już powiedziano, każdy z nas ma swoje silne i słabe strony. Ludzka natura czasami skłania się ku dobru, a czasami ma skłonność do ulegania słabości. Ale i tak zalety oraz pobożność niektórych osób są tak wielkie, iż przewyższają ich ludzkie potknięcia. Najszczęśliwsi są ci ludzie, których dobre cechy i zalety są znane wszystkim, którzy się z nimi zetknęli. Zgodnie z Hadisami, dla nich Raj jest *Ładżib* (konieczny).

Hudhur rzekł, że w dniu dzisiejszym chciałby opowiedzieć o takim właśnie człowieku, o którym wszyscy mieli jak najlepsze mniemanie. Nie był on

Pakistańczykiem, ani Ahmadi z Indii, nie pochodził też z rodziny towarzyszy Obiecanego Mesjasza (as), ani nawet nie urodził się jako Ahmadi. Nie wychowywał się też pod opieką Dżama'at, czy Kalifatu. Złożył bai`at Obiecanemu Mesjaszowi (as) zaledwie przed kilku laty, ale wielu długoletnich Ahmadi mogłoby się od niego uczyć. Był naszym bratem, szacowny Ravil Bukharaev sahib, który był Rosjaninem i zmarł 24 stycznia tego roku. *Inna lillahe wa inna illahe radzi`uun*. [Zaprawdę, do Allaha należymy i do Niego powrócimy. (2:157)].

Ravil sahib był jednym z ziaren w garści piasku pierwszych rosyjskich Ahmadi. Ale dzięki swojemu wykształceniu i wiedzy duchowej, szczerości i altruizmowi, wyjątkowej więzi z Kalifatem, skromności i determinacji w niesieniu przesłania Obiecanego Mesjasza (as) innym był jak jasna gwiazda, która wielu wskazywała drogę. Kiedy, *InszaAllah* [arab. Jeśli Allah zechce], objawienie Obiecanego Mesjasza (as) wypełni się i świat będzie świadkiem rozpowszechnienia się Ahmadiyyat w Rosji tak, że jego członkowie będą liczni, jak ziarnka piasku, wówczas będzie się wspominać Ravil sahiba.

Ravil sahib w ogromnym stopniu przysłużył się Ahmadiyyat nawet zanim stał się Ahmadi. Przyjechał do Wielkiej Brytanii, aby pracować w BBC w pewnym rosyjskim programie. Zakończywszy tą pracę poświęcił swoje życie Dżama'at. Zdawało się, że każdego dnia i nocy stara się nie przegapić żadnej okazji, aby służyć Ahmadiyyat. W dniu swojej śmierci pracował z charakterystycznym dla niego entuzjazmem nad przygotowaniem do spotkania na antenie MTA, kiedy nagle otrzymano telefon, że źle się poczuł i nie może uczestniczyć w zaplanowanej debacie. Miał rozległy zawał serca, który spowodował jego śmierć. Miał 61 lat. Nie miał dzieci, ale pozostawił żonę.

Po raz pierwszy Ravil sahib zetknął się z Ahmadiyyat w 1990 roku, kiedy to podjął w Londynie pracę związaną z reprezentowaniem narodu Tatarów.

Spotkał się z Hadhratem Khalifatulem Masihem IV(ra) i po tym spotkaniu wstąpił do Ahmadiyyat. Napisał: „Chociaż urodziłem się jako muzułmanin, to z powodu ateistycznego społeczeństwa, to moja wiedza o islamie aż do 1989 roku była szczątkowa. W społeczeństwie, w którym dorastałem nasz ojczysty język tatarski był całkowicie zakazany. Został usunięty z akademickich programów nauczania, ale wśród Tatarów zachowały się silne wpływy islamu. Czy to zwykli pracownicy, czy nauczyciele - zawsze mówili *Bismillah* [arab. W Imię Boga] zanim podejmowali jakieś działanie. Tatarska kultura liczy sobie około 1000 lat i zawsze była związana z islamem. W czasie, gdy dorastałem siła ateizmu nieco osłabła w porównaniu z tym, co znali moi rodzice. Nie mogę powiedzieć, że w tajemnicy byłem muzułmaninem, który tylko szukał okazji, aby ofiarować Salat w meczecie. To wyglądało zupełnie inaczej. Byłem młodym studentem i naśladowałem to, co było wówczas uznawane przez otaczające mnie towarzystwo. " Napisał też: „W 1989 roku sytuacja uległa poprawie i między innymi swobodami zapewniono nam też wolność wyznaniową. Jednakże sama motywacja nie wystarczy, aby osiągnąć wiedzę duchową i stać się prawdziwie wierzącym. Błogosławieństwo wiary jest darem od Samego Boga. Byłem zagubiony. Od strony intelektualnej rozumiałem, czym jest islam i że jedynie on daje człowiekowi najlepsze nauki, ale moja dusza była całkowicie pusta. Jedynym, co uratowało mnie przed tymi wątpliwościami i zwątpieniem byli ludzie, których spotkałem w Londynie, a których uznałem za prawdziwych muzułmanów, a należeli oni do Stowarzyszenia uznawanego w świecie muzułmańskim za heretyckie, czyli do Stowarzyszenia Muzułmańskiego Ahmadiyya." Dalej pisał: „Ahmadiyya naucza, że człowiek nie może uzyskać Bożej miłości, dopóki sam nie zacznie miłować tego, co Bóg stworzył. Natychmiast rozpoznałem w tym swoje przeznaczenie. Odnalazłem tu wszystko, czyli sens mojego wykształcenia, wiedzę, racjonalne uzasadnienia i zaspokojenie mojego pragnienia dowodów opartych na logicznych wytłumaczeniach, odnalazłem prawdziwą religię i duchowe przeżycia. Znalazłem to wszystko w jednym miejscu."

Hudhur przypomniał, że w swoim przemówieniu z 1993 roku Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) powiedział, że z łaski Wzniosłego Allaha w tym czasie odnowiono kontakty z Węgrami, a pierwszym z owoców tego zdarzenia był Illahi sahib, który przybył do Wielkiej Brytanii z Węgier. Ravil sahib był bardzo znany w kręgach intelektualnych i dzięki temu znał Illahi sahiba, którego wielokrotnie przyprowadzał do meczetu. Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) zauważył, że jego nastawienie uległo zmianie, złożył on bai`at, wyjechał do Węgier i prowadził tam działalność *Tabligh* [arab. szerzenie przesłania islamu], która okazała się bardzo owocna. Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) wiązał z nią ogromne nadzieje na przyszłość.

Hudhur stwierdził, iż w przypadku tych narodów zaakceptowanie islamu nie jest łatwe. Ludzie ci przez 70 lat znajdowali się pod wpływem obecnego na każdym kroku ateizmu, a pomimo to nie zerwali więzi z islamem. Nie znając jednak żadnych konkretnych zasad obowiązujących muzułmanów pozostawali jakby poza islamem w pełnym jego znaczeniu. Sprowadzenie ich z powrotem na łono tej wiary jest trudnym zadaniem i powinniśmy się modlić w tej intencji. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia powinni modlić się, aby Bóg zesłał cudowne znaki, które pomogłyby im stać się muzułmanami.

Jak już Hudhur wcześniej wspominał, Ravil sahib nie urodził się jako Ahmadi, ale wydaje się, że zawsze nim był. Był ambasadorem Ahmadiyya w pełnym tego słowa znaczeniu. Niósł przesłanie Ahmadiyyat gdziekolwiek sam się udawał, a jeśli poczuł, że w danym miejscu mógłby spotkać się z nieprzychylną reakcją, mówił o nim z rozwagą i mądrością, stopniowo rozwijając temat. Wiedział, jaka literatura będzie odpowiednia dla ludzi obecnych na danym zgromadzeniu. Był znany wielu akademikom i intelektualistom. Sam był pisarzem, poetą, tłumaczem i *Dai`illah* (wzywającym do Allaha). Był osobą ogólnie znaną, lubianą i bardzo popularną. To dzięki niemu przesłanie Ahmadiyyat dotarło do Rosji i do sąsiadujących z nią państw, i to w sposób

niemożliwy do osiągnięcia przez misjonarzy, którym z pewnością nawiązanie tak bliskich kontaktów z ludźmi danego kraju zajęłoby dużo więcej czasu. Ravil sahib uczestniczył w akademickich spotkaniach w Moskwie i w taki, czy inny sposób wspominał na nich o Dżama'at. Dzięki pomocy innych Ahmadi, przynosił na te spotkania książki, a w przypadku zainteresowania ze strony rozmówcy od razu przekazywał mu odpowiednią lekturę.

Od czasu, gdy w Londynie powstał oddział rosyjski, Ravil sahib niestrudzenie i z ogromnym poświęceniem pracował na jego rzecz. Kiedy jego koledzy misjonarze mówili, że są już zmęczeni i muszą chwilę odpocząć on odpowiadał, że zbyt szybko dają się pokonać wyczerpaniu. Dubbingował też kazania piątkowe dla rosyjskiej MTA, a już w niedzielę z niecierpliwością dopytywał się swoich kolegów, czy dokończyli tłumaczenie ostatniego kazania. Czasami już w piątkowy wieczór dopytywał się, ile czasu zajmie im dokończenie tłumaczenia. Nie był spokojny, dopóki nie dokończył pracy nad dubbingiem kazania. Jego służba i gorliwość stanowiły przykład dla innych, zwłaszcza w czasie trwania Dżalsa. Oprócz tego, że tłumaczył przemówienia na język rosyjski, pełnił również rolę opiekuna gości, którzy przyjechali z dawnych państw członkowskich Związku Radzieckiego. Witął ich z wielką życzliwością i informował administrację Dżalsa, jak najlepiej o nich zadbać. Twierdził, że jego wieloletnia praca nie przynosiła takich korzyści, jak to, że opiekował się gośćmi Dżalsa i organizował dla nich spotkania z Kalifem.

Przetłumaczył dla Dżama'at wiele książek, które okazały się bardzo pomocne w rozpowszechnianiu przesłania Ahmadiyyat. Ale jego najważniejszą pracą był współudział w przygotowaniu rosyjskiego tłumaczenia Koranu. Khalid sahib z oddziału rosyjskiego napisał, iż Hadhrat Khalifatul Masih IV(ra) rozpoczął prace nad tłumaczeniem Koranu na język rosyjski w 1997 roku, a zakończył ją w roku 2004. Ravil sahib wraz z innymi osobami przeprowadził korektę. Spędzał on dni i noce na pracy nad tym zadaniem i dokończył je w trzy miesiące.

Ponieważ tłumaczenie Koranu wymaga najwyższej uwagi i skrzętności, wypełniał swoje zadanie z ogromną dbałością o szczegóły, kilkakrotnie sprawdzając pojedyncze słowa chcąc znaleźć najbardziej odpowiednie brzmienie w języku rosyjskim. Czasami sprawdzenie i sformułowanie jednego wersetu trwało kilka godzin. Hudhur dodał, że dotychczas opublikowano trzy edycje rosyjskiego tłumaczenia Koranu i jest to *Sadqa Dżaria* (arab. stała jałmużna), jaką pozostawił nam po sobie Ravil sahib.

Ravil sahib otrzymywał różne nagrody za swoje dzieła, książki i działalność artystyczną, ponieważ był docenianym naukowcem, dziennikarzem i poetą. Był członkiem wielu organizacji. Naczelny redaktor rosyjskiego działu sprawozdawczego w BBC, gdzie przez długi okres pracował, złożył mu ogromne wyrazy uznania nazywając go szczerym muzułmaninem i uczonym w religii. Powiedział, że Ravil sahib był elokwentny, a jego wiedza obejmowała swoim zakresem wiele różnych dziedzin.

Ravil sahib w swojej książce, której tytuł możnaby przetłumaczyć jako „Droga prowadząca Bóg wie gdzie” napisał, że podczas wizyty w Londynie mieszkał w domu pewnej kobiety. Pewnego razu odebrała ona telefon i już na końcu rozmowy wspomniała o tym, że gości u siebie pewnego człowieka z Rosji. Ravil sahib wspominał, że nie było to postępowanie zgodne z zasadami panującymi wśród angielskiej społeczności, a więc śmiało uznał to za swego rodzaju cud. W rezultacie jej wypowiedzi następnego dnia został zaproszony do meczetu Ahmadi. Powiedział, że chciał tam iść. Wysłano po niego samochód i pierwszą rzeczą, jaka go zaskoczyła było motto „Miłość dla wszystkich, nienawiść do nikogo”. Jak powiedział, zawsze interesował się islamem, więc zgodził się dokonać tłumaczenia, o które go poproszono. Kiedy spotkał się z Hadhratem Khalifatulem Masihem IV(ra) od razu poczuł, że ich światopogląd jest taki sam. Stwierdził, że tekst, który tłumaczył był tak zrozumiały i pełen treści, że jego przyłączenie się do Ahmadiyyat było nieuniknione. Zapewniono mu

zakwaterowanie w Islamabad w Tilford, gdzie mógł cieszyć się przyjemną okolicą. Przetłumaczył cztery książki i w tym czasie odnalazł potwierdzenie Stowarzyszenia o ogromnym i ujmującym zapewnieniu, które brzmiało, że w niedalekiej przyszłości islam rozprzestrzeni się na cały świat.

Ravil sahib napisał, że Stowarzyszenie Muzułmańskie Ahmadiyya twierdzi, iż dokona w tym czasie rewolucyjnych duchowych przemian. Twierdzi, że jego założyciel jest Mesjaszem (as), który przyszedł do całego świata. Twierdzi, że rozpowszechni Jedność Boga na całym świecie. Tym samym wzywa światowe potęgi i wszystkie religie do przyłączenia się do tej duchowej sfery. Ravil sahib w swojej książce opisuje pewien sen, w którym ofiarował Salat na zgromadzeniu w meczecie w Qadian i był nagi, ale wcale się tym nie przejmował. Opowiedział ten sen Hadhratowi Khalifatulowi Masihowi IV(ra), który powiedział mu, że gdy człowiek odradza się duchowo i rozpoczyna swoją podróż do Jedynego Boga musi zaakceptować odrzucenie w nieoczekiwany sposób swego wcześniejszego stroju i wyglądu przed Bogiem, co sprawia, że staje przed Nim jakby był nagi. Ravil sahib powiedział, że ten sen udowodnił mu, iż wszystkie jego obawy odeszły i stwierdził, iż duchowe odrodzenie samo w sobie nie było tak ważne, bo człowiek musi przede wszystkim oczyścić się z wcześniejszych grzechów, w czym jedynie Bóg może nam pomóc, a dopiero potem możemy rozpocząć nowe życie. Hudhur wyjaśnił, że tą książkę napisał on, aby stała się źródłem *Tabligh* dla rosyjskich czytelników.

Do książek, które Ravil sahib sam przetłumaczył na język rosyjski należą: „Zaproszenie do Ahmadiyyat”, „Morderstwo w imię Allaha”, „Opowieści z czasów wczesnego islamu”, „Muzułmańskie festiwale”, „Święci muzułmanie”, „Odpowiedź islamu na współczesne zagadnienia”, „Życzliwość Proroka wobec dzieci” oraz wiele pozycji literatury dziecięcej. Dokonał również korekty rosyjskich wydań następujących pozycji: „Filozofia nauk islamu”, „Jezus w Indiach”, „Nasze nauki”, „Wstęp do nauk Świętego Koranu”, „Islamski

System Ekonomi", „Kobieta w islamie" i „Życie Muhammada". Hudhur dodał, że tłumaczył on również przemówienie Hudhura wygłaszane na Konferencji Pokojowej oraz inne przemówienia, które uznał za ważne dla rosyjskich czytelników. Jednakże, jak powiedział Hudhur, jego najbardziej znaczącym wkładem była praca nad przygotowaniem rosyjskojęzycznego tłumaczenia Koranu.

Hudhur dodał, że różne strony internetowe BBC złożyły hołd Ravil sahibowi. W czwartek wieczorem rosyjska BBC zaprezentowała o nim 30 minutowy program, w którym wspomniano również o dr. Abdus Salamie, jako o muzułmaninie Ahmadi. Niektóre pozostałe media relacjonowały jego śmierć i złożyły mu wyrazy uznania. Ukraińskie strony internetowe przedstawiły wywiad z Ravil sahibem, w którym otwarcie mówił o swoich powiązaniach z Ahmadiyyat i przedstawiał tę religię jako prawdziwy islam. Napisał on, że kiedy miał okazję uczyć się języka angielskiego, co miało później pozwolić mu na pracę nad tłumaczeniami, był jakby odcięty od codziennego życia i zaczął otrzymywać zaproszenia do współpracy, był też zapraszany na muzułmańskie konferencje, które odbywały się w Rosji. W odpowiedzi na pytanie, czy miał jakiegoś nauczyciela odpowiadał, że po jego rodzicach jego mentorem stał się Kalif Stowarzyszenia Ahmadiyya i bardzo żałuje, że nie odnalazł go wcześniej.

Hudhur powiedział, że Ravil sahib miał wiele zalet, a niektóre z nich bardzo się wyróżniały. Był bardzo skromny, posiadał żarliwą miłość oraz silną duchową więź z Kalifatem i nic nie było tak pewne, jak jego oddanie. Khalid sahib z oddziału rosyjskiego wspomina, że podczas jednego ze spotkań z Hudhurem Ravil sahib poprosił o pozwolenie na napisanie książki, która byłaby swego rodzaju wprowadzeniem w języku rosyjskim do udzielenia odpowiedzi na pytania i obiekcje, które najczęściej pojawiają się na stronach internetowych. Hudhur zaaprobował ten pomysł i doradził przygotowanie krótkich artykułów będących odpowiedzią na każde z pojawiających się zagadnień, a następnie

zalecił umieścić je na stronach internetowych, na co Ravil sahib odpowiedział: „oczywiście”. Khalid sahib napisał, że wkrótce po tym spotkaniu Ravil sahib powiedział mu, że od wielu dni zastanawiał się, w jaki sposób rozpocząć tą pracę, a Hudhur bardzo ułatwił mu to zadanie i teraz ma już jasne wyobrażenie, jak to wszystko powinno wyglądać i co dalej robić. Powiedział mu, że stało się dzięki błogosławieństwu Kalifatu i stwierdził, że jeszcze tego samego dnia zabierze się do pracy.

Hudhur powiedział, że istniał również plan stworzenia w Rosji stron internetowych ahmadi. Poprosił Ravil sahiba o przygotowanie wstępnego raportu w tej sprawie, tzn. jak należałoby to przeprowadzić, kto zajmowałby się tym od strony technicznej, kto zbierałby i opracowywał materiały, itd. Ravil sahib skontaktował się z Nasim Rehmatullah sahibem oraz kilkoma innymi osobami i rozpoczęto prace nad realizacją tego zadania, gdy Stwórca wezwał go do Siebie. Hudhur dodał, że kiedy tylko Ravil sahib usłyszał o możliwości powstania rosyjskiej strony internetowej, natychmiast zaczął nad tym pracować. Wspominał, że zawsze tak postępował. Nigdy nie zważał na przeciwności, tylko dążył do jak najlepszego wypełnienia powierzonego mu zadania.

Khalid sahib z rosyjskiego oddziału napisał, że jedną z jego wielu zalet było to, iż nigdy nie marnował czasu i jak najszybciej chciał zakończyć każde powierzone mu zadanie, jakby czuł, że ma mało czasu. Hudhur stwierdził, że również to zauważył. Khalid sahib wspomina, że zawsze pracował tak intensywnie i z takim zaangażowaniem, iż koledzy prosili go, aby zrobił sobie przerwę i odpoczął, a on zawsze odpowiadał: „Jesteście zmęczeni? Bo ja nie”. Jego uwaga zawsze była skoncentrowana na rozwoju Ahmadiyyatu w Rosji oraz w sąsiadujących z nią krajach. Hudhur powiedział, iż nasz dom misyjny w Moskwie obejmuje kilka mieszkań, a Ravil sahib był znany z tego, że pragnął przeznaczyć na ten cel jakiś duży dom. Kiedy podczas spotkań z Hudhurem

przedstawiał mu plany związane z budową lub zakupem takiego obiektu, a Hudhur nie akceptował ich z powodu zbyt dużych kosztów lub wysuwał inne zastrzeżenia, to Ravil sahib akceptował jego decyzję bez zastrzeżeń. Ale nie tracił nadziei i przy kolejnym spotkaniu lub rozmowie powracał do tego tematu przedstawiając Hudhurowi nowy plan dostosowany do jego wymagań. Bardzo pragnął, aby przesłanie Ahmadiyyat jak najszybciej dotarło do wszystkich Rosjan i rozprzestrzeniło się w całym państwie.

Nasz misjonarz Hafiz Saeed sahib napisał, że chociaż Ravil sahib stał się Ahmadi zaledwie przed 20 laty jego więź z Kalifatem i zrozumienie, jakie okazywał w związku ze sprawami administracyjnymi były tak głębokie, jakby był Ahmadi od wielu pokoleń. Jego postawa, przymioty i cechy charakteru były przykładem i lekcją dla wielu Ahmadi. Ravil sahib zawsze powtarzał, że gdy urzędujący Kalif wyda jednoznaczne zalecenia w jakiejś sprawie, to wielce nieuprzejmym i wręcz grzesznym jest dalsze roztrząsanie danego zagadnienia i wyrażanie własnej opinii na ten temat. Jeśli Hadhrat Khalifatul Masih wydał mu jakieś instrukcje, Ravil sahib nigdy ich nie komentował i nie dyskutował na temat decyzji Hudhura. Starał się jedynie jak najszybciej i jak najlepiej wypełnić jego zalecenia. Jest to wspaniały przykład oddania, posłuszeństwa oraz zrozumienia statusu Kalifatu, który powinien stać się wzorem dla wielu Ahmadi, zarówno tych długoletnich, jak i nowoprzyjętych.

Jeden ze starszych członków Ahmadiyya w Rosji przesłał swoje kondolencje, w których napisał, że Ravil sahib miał wielkie plany i uznawał służbę islamowi za nierozłączny element swojej wiary. Dlatego też wybrał islam Ahmadiyya. Nasz *mu'allim* (lektor/nauczyciel) z Kazachstanu napisał w swoim liście kondolencyjnym, iż poznał Ravil sahiba poprzez jego książki. Czytając je człowiek czuje, że ich autor z ogromną gorliwością chciał pragnął przekazać przesłanie Obiecanego Mesjasza (as) ludziom posługującym się językiem rosyjskim. Jego tłumaczenie piątkowych kazań Hudhura na język rosyjski było

przepełnione uczuciem, które brzmiało w jego głosie, gdy przekazywał słowa współczesnego Imama, aby jego przesłanie dotarło do jak największej liczby osób.

Rustam sahib, sadr z Moskwy napisał, że Ravil sahib był człowiekiem uczonym i wykorzystywał swoją wiedzę tak, aby przynieść innym jak najwięcej korzyści. Po zaakceptowaniu Ahmadiyyat całkowicie poświęcił się służbie Bogu, służbie Dżama'at i innym ludziom wykorzystując swoje wspaniałe zalety takie, jak skromność, łagodność, współczucie, szczerłość, stałe poszukiwanie Bożej pomocy oraz nieustanne dążenie do pomagania innym.

Nasz misjonarz Baszarat sahib napisał, że pamięta dzień, w którym po raz pierwszy transmitowano rosyjskie tłumaczenie kazania piątkowego. Po zakończeniu transmisji wszyscy obecni mieli łzy w oczach, ściskali się i składali sobie nawzajem gratulacje. To tłumaczenie odczytywał Ravil sahib. Później nagrano wiele kolejnych tłumaczeń kazań piątkowych, a Ravil sahib dostąpił zaszczytu przekazania treści wykładu Kalifa Obiecanego Mesjasza (as) rosyjskojęzycznym braciom i siostram. Jak powiedział Baszarat sahib, wprawdzie przyłączy się do nas dość późno, ale w zaciszu Kalifatu przewyższył nas wszystkich.

Hudhur modlił się, aby Bóg przyjął go w Swojej pełnej miłości łasce i obdarzył nas wieloma pomocnikami podobnymi do Ravil sahiba. Oznajmił też, iż modlitwa pogrzebowa odbędzie się po Salat.

Hudhur ogłosił również męczeńską śmierć Sahibzada Dawood Ahmad sahiba, który miała miejsce 23 stycznia w Pakistanie. Był wnukiem Sahibzada Abdul Latif Szahiida od strony matki. Jego rodzina przyłączyła się do Ahmadi z Lahore, a on sam przed 8 laty złożył bai`at. Jak powiedział Hudhur, od czasu

do czasu w Pakistanie Ahmadi giną męczeńską śmiercią, ale czy te wydarzenia mogą zmienić nasze niezłomne przekonanie? Po dokonaniu masakry w Lahore nasi wrogowie mogli sądzić, że nas pokonali, ale Hudhur otrzymał listy od wielu Ahmadi z Pakistanu, które potwierdzały, iż ich zdecydowane jest trwałe, co zademonstrowali swoim postępowaniem. Niedawno w Pakistanie męczeńską śmierć poniosła pewna kobieta Ahmadi. Kiedy zaatakowano nasz dom misyjny dołączyła do mężczyzn, którzy go bronili i w tym incydencie stracił życie. Ani mężczyźni, ani kobiety, ani nawet dzieci Ahmadi nie boją się ponoszenia ofiar i poświęcenia. Hudhur modlił się, aby Bóg przyjął ofiarę męczeńskiej śmierci Dawood sahiba. Jego poświęcenie jest kontynuacją silnej wiary, jaką kiedyś zademonstrował jego pradziadek ze strony matki. Dusza Sahibzada Latiif Szahiida będzie zachwycona tym, że jego potomek sto lat po nim wypełnił swój obowiązek.

Hudhur poprosił o modlitwy w intencji pakistańskich Ahmadi, aby Bóg ochronił ich od wszelkiego zła. Następnie Hudhur ogłosił modlitwy pogrzebowe in absentia za Mirzę Naseer Ahmad sahiba i Rabię Begum sahibę.